

RÓŻNICA POMIĘDZY MOCĄ DUCHA ŚWIĘTEGO, A MOCĄ LUDZKIEJ DUSZY

W 1 Liście do Koryntian 2:14-15 czytamy o różnicy między człowiekiem duchowym a zmysłowym (duszewnym / racjonalnym). Zmysłowych chrześcijan dzieli od duchowych chrześcijan ogromna różnica, bo człowiek zmysłowy (posługujący się racjonalnym myśleniem) „*nie przyjmuje tego, co wychodzi od Ducha Bożego, bo wydaje mu się to głupie (irracjonalne) i nie może tego zrozumieć, ponieważ należy to rozsądzać duchowo. Natomiast człowiek duchowy rozumie to wszystko, lecz sam nie jest przez innych rozumiany*” (1Kor 2:15).

Umysł i duch są tak różne, jak ucho i oko. I jak można mieć dobry słuch będąc ślepy, tak samo można mieć błyskotliwy umysł będąc martwym duchowo, lub na odwrót. Do pracy w świecie potrzebujemy sprawnego umysłu, ale jeśli chodzi o sprawy duchowe, to istotny jest wyłącznie stan naszego ducha. Aby rozumieć sprawy Boże potrzebujemy objawienia od Ducha Świętego, a tego nie otrzymują mądrzy ludzie, lecz ci, którzy mają ducha pokornego jak „*niemowlęta*” (Mt 11:25).

Błyskotliwej osobie trudno jest być pokornym, ale jest to wykonalne. Tak samo, jak zadufanemu w sobie faryzeuszowi trudno jest się przyznać do tego, że jest grzesznikiem, ale to też jest wykonalne. Prostytutkom i złodziejom łatwiej jest uznać, że są grzesznikami. Tak samo osoba niewykształcona szybciej uzna, że nie jest mądra, dzięki czemu szybciej może otrzymać objawienie od Boga. Dlatego Jezus spędzał większość czasu z trzema niewykształconymi rybakami (Piotrem, Jakubem i Janem), bo uważał ich za bardziej wrażliwych na sprawy duchowe. Faryzeuszom trudno było przyjąć Chrystusa, ponieważ ich duma i intelekt przeszkadzały im w przyznaniu się do duchowej ślepoty. Dlatego zawsze należy o tym pamiętać, gdy żyje się wśród ludzi inteligentnych i wykształconych.

Intelekt jest tak samo bezwartościowy i nieistotny dla Boga, jak kolor naszej skóry - bo z jednym i drugim się rodzimy, a to z czym się rodzimy nie daje nam żadnej przewagi przed Bogiem. Ludzki intelekt, podobnie jak ludzka sprawiedliwość jest w oczach Boga jak brudna szmata (Iz 64:6), dlatego Chrystus ma być nie tylko naszą sprawiedliwością, ale także naszą mądrością (1Kor 1:30).

Zachęca nas jednak to, że taki człowiek jak Paweł, który będąc podwójnie upośledzonym duchowo, jako obłudny faryzeusz i błyskotliwy intelektualista, został nie tylko zbawiony, ale mógł też zostać wielkim apostołem Chrystusa dzięki temu, że cały czas się uniżał. Gdy przemawiał do Koryntian mówił, że postanowił nie polegać na własnych zdolnościach intelektualnych, dlatego stał przed nimi „*w słabości, bojaźni i z wielkim drżeniem*” (1Kor 2:3), obawiając się, że mógłby wygłosić intelektualne kazanie w mocy własnego umysłu, a nie w mocy Ducha Bożego (1Kor 2:4). Tego powinien się strzec każdy, kto zabiera głos (w zborze). Dlatego nieustannie należy się modlić o moc Ducha Świętego, bo każdy z nas potrzebuje tego przez cały czas.

Duchowego nauczania nie można utożsamiać z błyskotliwym, typowo intelektualnym wykładem prawd biblijnych. Tak samo, jak emocjonalizmu nie można utożsamiać z mocą Ducha Świętego, bo intelekt i emocje są częścią ludzkiego ciała. To są dobrzy słudzy, ale źli panowie, a Panem naszego życia musi być wyłącznie Duch Święty. Jak już wielokrotnie mówiłem, jedyna droga do osiągnięcia duchowej dojrzałości tkwi w trzech tajemnicach chrześcijańskiego życia, do których należy: Pokora, pokora i pokora! Jeśli okazujesz pokorę wobec Boga, to wszystko będzie dobrze.

Zac Poonen

Differentiating Spiritual Power and Soul Power / 16.10.2022

www.chlebnieba.pl